

# O nasionach niedorodnych i pobudzeniu do kiełkowania.

napisał

Adolf Dobiasz.

---

Gdy szan. Redakcyja rozstrzygnęła już swemi uwagami w poprzednim zeszycie „Sylwana“ kwestye zasadnicze w sprawie „siania nasienia modrzewiowego“ w szkółkach i przeszkółkowania wysadek iglastych, przeto pozostaje mi tylko podać jeszcze niejaki wyjaśnienia tyczące się niektórych szczegółów czysto fizyologicznej natury, zakwestyonowanych w lutowym artykule mego przeciwnika.

Najsamprzód więc, aby nie pozostawić wątpliwości w kwestyi pobudzania nasion do kiełkowania, muszę tu zaznaczyć co następuje: Możemy sztucznie tylko przyspieszyć kiełkowanie nasion, aby zapobiedz niejednostajnemu i późnemu kiełkowaniu tychże; lecz ani zimna lub ciepła woda, ani para wodna, ani też woda wapienna lub chlorowa i t. d. nie zdołają podnieść procentu zdolnego do kiełkowania nasienia. Nie można więc przeceniać owych środków, nadając im większe znaczenie w praktyce, niż je mają faktycznie; co mogłoby tylko nieznających rzeczy w błąd wprowadzić.

Żałuję mocno, że szanowny autor dopiero odemnie dowiadyje się o „wątle i niedorodnem“ nasieniu. Zdanie, jakobyśmy mieli tylko dwojakie nasienie t. j. pełne, pochodzące z drzew starszych, dających nasienie z zupełną siłą kiełkowania i nasienie z drzew młodszych bez siły kiełkowania czyli puste lub głuche“ nie wytrzyma krytyki. Tak ostro zarysowanych granic natura nigdzie nie zna; pomiędzy nasieniem pełnem a pustem, jest jeszcze mniej pełne czyli wątle i niedorodne. Wszak rolnik wysiewa tylko nasienie czelne, a zbiera przecież nawet w latach najpomysłniejszych prócz ziarna pełnego czyli czelnego, jeszcze i ziarno mierne jak i pośledne.

Na wykształcenie się nasion wpływają znamienicie czynniki klimatyczne. W latach niesprzyjających z powodu n. p. długo trwających upałów, lub długo trwających deszczów przy równoczesnym silnym oziębieniu się powietrza, albo bardzo wczesnych przymrozków i t. d. nasienie po większej części nie wykształca się należycie i wtenczas otrzymujemy bardzo wiele wątłego i niedorodnego nasienia. Również wywierają wielki wpływ na owocowanie drzew, położenie i siedlisko lasu.

Heyer wspomina, że na ubogiej i suchej glebie, otrzymujemy drobne i wątłe nasienie. Gayer przytacza, że nasiona duże i ciężkie, przekładać należy nad mniejsze i lżejsze. Pierwsze z nich mają nietylko większą w zasadzie zdolność kiełkowania, lecz nawet powstałe z nich roślinki drzewne opierają się dzielniej wpływom zewnętrznym, a nadto rozwijają się one energiczniej i pewniej, niż wątłe. Tłumaczy się to mówi dalej Gayer, większą lub mniejszą ilością białka czyli bielma roślinnego, a więc większą lub mniejszą ilością zapasów rezerwowych. Wyższość roślin drzewnych (mówi on dalej) powstałych z nasion dużych i ciężkich, daje się poznać w dłuższym jeszcze szeregu lat. One to bowiem tworzą w swym dalszym rozwoju drzewostan główny, podczas gdy powstałe z nasion małych i lekkich, zawsze podrzędną odgrywają rolę w drzewostanie. Tak więc, kończy tenże autor, wielkość i waga nasienia, stanowią cenną skalę do ocenienia jakości nasienia. Wagą odróżnia się w pierwszym rzędzie lekkie, puste nasienie od zdrowego, niemniej nasienie o wielkiej sile rozwoju, od nasienia pośledniego o mniejszej wartości.

Ponieważ nieraz zmuszeni jesteśmy kupować nasienie, a zwłaszcza też modrzewiowe, przeto nie możemy wiedzieć z jakich drzew nasienie to zebrane zostało, z jakiego siedliska, w jakich warunkach i t. p.; możemy być zatem pewni, że nie tylko same nasienie pełne obok pustego otrzymujemy, lecz i znaczną ilość nasienia wątłego i niedorodnego.

Ileż to razy można spostrzedz, że niektóre sadzonki żółkną bez żadnej przyczyny; o jakimś uszkodzeniu mowy być nie może, gdyż tuż obok stojące sadzonki najlepiej rosną. Przypatrzywszy się bliżej, przekonać się można, że to giną właśnie tylko najsłabsze sadzonki, które powstały z owego wątłego niedorodnego nasienia.

dębowe, które dziś sami wywozimy; z tą niestety różnicą, że trzeba będzie płacić po cenach znacznie wyższych, niż my teraz osiągamy przy eksporcie.

Produkcya klepek dębowych jest w ogóle jak na teraz za wielką, albowiem znaczniejsze firmy zaopatrzyły się w zapasy starczące na kilkuletnią potrzeb, a w skutek tego spadły i ceny klepek tem więcej, gdy eksport spirytusu obniżył się znacznie.

Bukowe progi kolejowe zaczynają wchodzić już więcej w użycie, niż dotąd; rozumie się, w stanie zaprawianym czyli impregnowanym, co im nadaje trwałość sięgającą 18 lat. Wkrótce ogłosimy jeden z nowszych sposobów zaprawiania bukowego drewna; na razie zaznaczamy tylko, że Dyrekcyja państwowej kolei węgierskiej, rozpisała już licytację na znaczną dostawę bukowych progów. Miejmy więc nadzieję, że dla górskich lasów, gdzie buczyna przedstawiała dotąd produkt trudny do spieniężenia, nastaną niezadługo lepsze czasy. Obawa przed powszechnem wprowadzeniem na kolejach progów czyli podkładów żelaznych, jest płonną. Jakoż specjaliści doszli już do tego przekonania, że doskonała budowa kolei jest możebną tylko przy użyciu drewnianych progów. Inspektor budowy kolei Claus w wykładzie swoim na zgromadzeniu Towarzystwa techników budowy kolei, wykazał pomiędzy innemi, że na 57245 kilometrów szyn kolejowych w Niemczech, spoczywało w roku 1880/81 tylko 4639 kilometrów na podkładach żelaznych.

W Gdańsku według ostatnich oryg. sprawozd. do „Centralblatt“ wzmagał się jeszcze przy końcu lutego i w pierwszych dniach marca popyt szczególnie o towar grubszych rozmiarów. Zapasy grubszych plansonów dębowych stosunkowo małe, co przypisują niekorzystnej dla zwózki z lasów zimie w ogóle, a nieprzebytem drogom w ostatnich czasach tak w całej Polsce, jak i w Galicyi w szczególności. Łatwy odbyt znajdują tam kłocę i progi dębowe, w wymiarach 8"—8' franc.

W Wrocławiu płacono (sprawozd. jak wyżej z 2 marca) dębinę w krągłym stanie 8—14" w górnym końcu przy długości 20—30' od 74 95 feników za stopę kub. I na tym targu poszukują grubej dębiny i płać takową od 1 do 1.40 mark za stopę kub. Progi skoro się tylko pojawiają, znajdują szybki odbyt; za sztukę płać 3.60 do 4.10 mark. Sosnow budulec krągły, kantówki oraz cienkie tarcice, są poszukiwane na budulec do kopalni. Z borów położonych w pobliżu granicy pruskiej utworzył się dobry odbyt. Świerkowe i jodłowe szerokie, oszwarrowane tarcice znajdują wielki pokup; za metr kub. półcalówek płać 28—32 mark. Za wazkie szalówki świerkowe płać 21—25 mark od metra kub. Bukowe forszty w suchym stanie, znajdują łatwy odbyt 32—36 mark za metr kub. Grabowe forszty są poszukiwane i płać je po 1.40—1.60 mark za stopę kub. Jaworowe białe drewno w grubych, prostych i gładkich klockach, płać po 1—1.25 mark, zaś forszty jaworowe po 1.40 do 1.60 mark za stopę kub. Olszyna jasna bez brunatnego rdzenia w tarcicach  $\frac{3}{4}$ " i  $\frac{4}{4}$ " oraz i grubsza  $\frac{5}{4}$ "— $\frac{8}{4}$ " poszukiwaną jest

w wielkich partyach. Płacą za suchy materiał 38—40 mark, a za świeży 32—35 mark za 1 metr<sup>3</sup>.

Ceny wzdłuż kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. W pierwszej połowie marca według pow. oryg. sprawozd. zakupiły firmy niemieckie i austriackie w okolicy Dembica-Grybów-Bogumiłowice, przeszło 300.000 stóp kub. belek  $\frac{8}{9}$ — $\frac{12}{3}$ '' po cenach 23—26 ct. za stopę kub. Niżej tej ostatniej ceny nie sprzedają tam już prawie dzisiaj. Za grubsze belki żądają tam już po 32—35—40 ct. od stopy kub. Dostawa do stacyi zbyt słaba, z powodu złych dróg. Ceny materiałów tartych podniosły się nieco; i tak płacą na stacyi Dembica za niesortowany towar (jodła i świerk) 32—34) ct. na stopę kub. materiału 26—40  $\frac{m}{mm}$  grub. od 8'' sser. w górę. Za towar I. klasy płacą 34 do 38 ct. Na stacyi Tuchów 31—33 ct. za stopę kub.  $\frac{3}{4}$  calówek jodłowyc 18' dług.; w Dembicy 36 ct. Sosnowy materiał płacą na stacyach kolei Karola Ludwika 42—46 ct. za stopę kub. *Redak.*